Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 25 Kraków czwartek 31 stycznia 1924 Rocznik XXXIII

150.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

3,600.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 7,200.000 M

Tygodniowo w Krakowie 800.000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

# Maskarada

Z niespodzianką wystąpił naczelny organ partji endeckiej „Gazeta Warszawska". W artykule zatytułowanym „Potrzeba rewizji programów" krytykuje fakt, iż „przemiany w naszem życiu narodowem nie odbiły się dotychczas w sposób należyty w propagandach i hasłach politycznych". Partje przytem wzajemnie się nie rozumieją — wizerunek przeciwników widzą nierealnie, lecz jakby w zniekształcającem lustrze wypukłem... „Gazeta Warszawska" boleje np. nad tem, jak „Robotnik" przedstawia czytelnikom swoim „postać chjeny". Nierozumienie się wzajemne sprawia, że walka polityczna w Polsce nie może kulturalnemi formami zbliżyć się do takiejże walki w Anglji. U nas bowiem walczy się z „tworami własnej wyobraźni".

Trzeba zaktualizować programy. Stronnictwa bowiem obecne mają „wygląd zanadto przedwojenny". Tymczasem powinny zająć stanowisko w dziedzinie **„polityki gospodarczej**, spraw wojskowych, zagadnień ustroju politycznego", a w pierwszej linji poważnie zająć się zagadnieniami skarbowemi. Donkiszoterję walk z „mitami" i legendami winny stronnictwa zastąpić dyskusją i walką, mającemi za przedmiot wielkie zagadnienia życia narodowego i państwowego.

Podkreśla „Gazeta Warszawska" potrzebę odrzucenia np. stosunku do dawnych zaborców, jako rzekomej wskazówki postępowania z sąsiadami.

Zapewne, że wiele byłoby tu słusznego, gdyby niepodpisany autor powyższego artykułu wstępnego **wyraźnie zwrócił się do swojego obozu z żądaniem kompletnego przeobrażenia się. Całe bowiem ukształtowanie się endecji było oparte na specjalnych warunkach, dyktowanych istnieniem zaborów.** Endecja usiłowała pod hasłem jednego frontu wobec zaborców — mniejsza o to, że w różnych fazach — różnego: to opornego, to ugodowego — **przekreślić wszystkie różnice gospodarcze, zamącić odnośne pojęcia — właśnie wbrew** pojęciom europejskim uczynić społeczeństwo polskie **politycznie bezkrytycznem.**

Na tle tej bezkrytyczności można było **pod jednym ósemkowym sztandarem gromadzić:** wielkich obszarników, małorolnych, służące, emerytów, bankierów, fabrykantów, braciszków zakonnych, krezusów kopalnianych itp.

Taka pstrokacizna przypominać mogła raczej arkę Noego (coś zatem bardzo „przedwojennego") niż ugrupowanie polityczne, w państwie, **budującem swoje życie gospodarcze,** gdzie zatem mapa partji musi odpowiadać obrazowi orientacyjnemu różnych interesów, a to celem dopilnowania ich uwzględnienia.

A czy nie jest odbiciem **stosunków przedwojennych — z doby zaborów gdy endecja walczy z konserwatystami krakowskimi,** gdyż była „słowiańską bez zastrzeżeń", względnie rusofilska, gdy tamci byli austrofilami?

I czy ten artykuł o szerokich zarysach nie jest sfabrykowany jedynie, jako próbny balon, mający stwierdzić, czy nie dałoby się ich przyciągnąć?

Czy istotnie, PPS zniekształcała obraz „chjeny" w polemikach swoich? Czy cała ósemka zamiast rzeczowego materjału dyskusyjnego nie wolała się obracać w dziedzinie walk osobistych — **ona szczególnie i dla przyczyn zrozumiałych.**

Inaczej trzeszczałby kit, którym złączono tak różnorodnych uczestników! Można ich było utrzymywać tylko głosem trąbki, dającej apel do ataku na kogoś przedtem zohydzanego. Przecież w niedawnym rządzie „narodowym" musieli przedstawiciele ósemki zasiadać z Witosem, którego endecja fizycznie zmaltretowała była przedtem w Poznaniu, z Szeptyckim, którego chciała moralnie ubić!

Bo hasłem: bij i łapaj a nawet wolno ci mordować skrytobójczo — można zagłuszyć trzeźwe wejrzenie uczestników sztucznego ugrupowania w to, co właściwie jest w stanie ich łączyć?

Endecja, o ile chce, aby ją traktowano, jako stronnictwo zbudowane na wzór europejski, musi przedewszystkiem wyznać, **jaką istniejąca w społeczeństwie grupę reprezentuje.**

Wynalezienie bowiem linji postępowania przy odmiennych interesach warstw różnych jest zadaniem Sejmu i rządu, przed Sejmem odpowiedzialnego, a nie może polegać na „domowem" kaleczeniu interesów warstw słabszych przez ugrupowanie, starające się **wypierać inne stronnictwa z ich naturalnej dziedziny,** aby stać się zlepkiem różnych odłamów i symulować że jest czemś więcej, niż stronnictwem, bo... narodem całym!!

Niechaj zatem endecja nie do kogo innego, lecz do siebie samej zwróci apel o rewizje taktyki, a to w kierunku **zaprzestania maskarady politycznej.**

# O trwałość rządu Macdonalda

Rząd robotniczy w Anglji jest, jak wiadomo, rządem mniejszości. Partja robotnicza ze swymi 198 posłami jest co do liczby drugą po partji konserwatywnej, a tylko o kilkadziesiąt głosów liczniejszą od partji liberalnej. Jasnem więc jest, że utworzenie rządu przez mniejszość Izby mogło nastąpić tylko w tem oczekiwaniu, że jedna z partji mieszczańskich: konserwatywna czy liberalna udzieli temu rządowi poparcia. Tak istotnie się stało: partja konserwatywna oświadczyła, że nie będzie przeszkadzała rządowi robotniczemu, zaś partja liberalna wprost przyrzekła mu poparcie, naturalnie o ile nie będą wchodziły w grę sprawy zasadnicze, jak podatek od majątków i socjalizacja kopalń.

Macdonald, przystępując do utworzenia rządu na tej bądźcobądź kruchej podstawie, oświadczył wyraźnie, że obojętnem jest, czy rząd jego utrzyma się przez kilka tygodni czy miesięcy; decydującem dla niego jest, że partja robotnicza nie powinna się uchylić od objęcia władzy, jeżeli zostanie do tego powołaną. Z chwilą, gdy król ją powołał, Macdonald w przeciągu kilku godzin gabinet sformował i przystąpił do pracy.

Najważniejszem zagadnieniem, któremu rząd robotniczy będzie się musiał poświęcić, jest polityka zagraniczna. Ta dziedzina została przez dwa ostatnie rządy konserwatywne Bonara Lawa i Baldwina zaniedbaną w tym stopniu, że Anglja straciła wiele ze swego dawnego znaczenia, zostawszy w sprawach europejskich zepchniętą do bezczynnej roli przez Francję. Naród angielski, który zna i odczuwa swą tradycyjną politykę, w wyborach grudniowych wyraził z tego powodu swe niezadowolenie i już w najbliższych dniach po wyborach, gdy na widowni ukazała się możliwość powołania rządu robotniczego, nastąpiła w tej dziedzinie zasadnicza zmiana. Zagraniczna polityka angielska stała się znów aktywną i to odnośnie do dwóch najważniejszych zagadnień: co do stosunku wobec Francji i co do stosunku wobec Rosji.

Jak na tę zmianę zapatrują się pozostałe dwie partje angielskie, od których zachowania się — wobec liczebnej słabości partji robotniczej — zależy istnienie gabinetu? Wystarczyłoby przecież, aby przy pierwszem głosowaniu partja liberalna cofnęła swe poparcie, aby gabinet się przewrócił. Pod tym względem, od którego zależy los gabinetu, są głosy przemawiające przeciw takiej możliwości, głosy charakterystyczne dla stosunków angielskich, dowodzące jej wysokiej kultury politycznej, a tak różne od tego, co np. u nas się dzieje.

W wywiadzie udzielonym przez Macdonalda przedstawicielowi pisma „Quotidienne" oświadczył on, że główną jego troską będzie przywrócenie Niemiec do uporządkowanego stanu, gdyż wierzy w przyszłość demokracji niemieckiej i z tego powodu będzie prowadził politykę taką która demokratom niemieckim ułatwi dojście do rządów. To oświadczenie wkracza grubo w zakres stosunków angielsko-francuskich z tego powodu, że Francja robiła wszystko, aby wogóle nie dopuścić do konsolidacji stosunków w Niemczech. Jakże więc zapatrują się liberali i konserwatyści na tę zmianę polityki angielskiej wobec Francji? Mamy pod tym względem jasne odpowiedzi: angielskie koła liberalne stwierdzają, że poglądy Macdonalda pokrywają się z poglądem lorda Greya, wobec czego pisma liberalne przyrzekają mu poparcie. Co do stanowiska partji konserwatywnej to jej przywódca Austen Chamberlain w mowie wygłoszonej w Birmingham oświadczył, że Macdonald może liczyć nietylko na poparcie jego polityki zagr. przez konserwatystów, ale także i na to, że konserwatyści zrzekną się małostkowej opozycji wobec gabinetu, którego okres urzędowania może być bardzo długi.

Ostatnie słowa są odpowiedzią na pytanie, postawione na wstępie tego artykułu. Konserwatyści, najsilniejsza partja w parlamencie, potężna swą tradycją i doborem swych członków, wysadzona przez rząd robotniczy z siodła, przyrzeka temuż rządowi poparcie i to w dziedzinie, którą się uważało za najbardziej sporną. Wiadomo przecież, że w obozie konserwatywnym zasiadają zwolennicy bezwzględnego utrzymania ententy, polityce idący na ślepo za Francją.

Macdonald intuicyjnie odczuł, że jego polityka znajdzie aprobatę większości narodu i dlatego w ciągu kilku dni ją zrewolucjonował. Jego wystąpienie w sprawie uznania sowietów, jego zręczne pociągnięcie, za którem poszło odchylenie się Rumunji i Jugosławji od Francji, jego polityka w kwestji Ligi narodów i w kierunku wzmocnienia przyjaznych stosunków z Ameryką — te początki dały politykom z przeciwnego obozu gwarancję, że Anglja pod rządami partji robotniczej będzie robiła przedewszystkiem tę politykę, która dla handlu jest konieczną: politykę pokojową, politykę niedopuszczającą do utrzymania Europy w stanie wojny podczas pokoju.

Początek rządów Macdonalda zapowiada się dobrze. Mogą różni publicyści wściekać się z powodu tego, że największe w świecie państwo tak radykalnie poszło na lewo; ta złość nie zaszkodzi rządowi robotniczemu, który przygotowuje nową erę, erę pokoju choćby przez rewizję tego, co w nas wmawiano jako święte, jako nietykalne.

# Zakończenie strajku kolejowego w Anglji

Londyn (PAT). Strajk kolejarzy zakończył się.

# Wniosek w sprawie udziału księży w PPP

Jak wczoraj donieśliśmy, na posiedzeniu Sejmu w dniu 28 bm. poseł Czapiński zgłosił wniosek w sprawie udziału księży w zbrodniczych knowaniach antypaństwowych organizacyj, specjalnie zaś w PPP. Wniosek ten brzmi:

Ostatnie rewizje i aresztowania, dokonane wśród kierowników t. zw. Pogotowia Patrjotów Polskich, wykryły rozgałęzioną sieć organizacji, która zajmowała się ćwiczeniem wojskowem członków, gromadzeniem broni i materjałów wybuchowych, opracowywaniem planów strategicznych, wykradaniem planów fortyfikacyjnych, szpiegowaniem działaczy politycznych i państwowych instytucji wojskowych. Cała ta systematyczna działalność zbrodniczej organizacji była skierowana ku temu celowi, aby w odpowiedniej chwili zorganizować **zamach stanu, znieść konstytucję, zdobyć władzę i na miejsce władzy prawowitej postawić władzę zamachowców, uzurpatorów w formie t. zw. „dyktatury".**

Jak pokazują wyniki śledztwa w całej tej organizacji zamachowców wybitny udział brali księża polscy. W kościołach, jak np. Wszystkich Świętych lub Kapucyńskim odbywały się zbiórki zbrodniczej organizacji oraz zaprzysiężenie spiskowców. W domu księży kościoła Zbawiciela, w mieszkaniu ks. Oraczewskiego odbywały się posiedzenia Rady głównej PPP. Kapucyni zwłaszcza brali wybitny udział w działalności PPP, odbierając hasła od młodzieży, idącej do kościoła składać przysięgę, a sama ta uroczystość odbywała się przed ołtarzem w obecności b. generałów carskich. Księża błogosławili młodzież na spiskową działalność przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i odbierali nawet przysięgę, w której tekście grożono **karą śmierci** za zdradę wobec organizacji; tekst przysięgi, składanej przez spiskowców kończył się słowami **„tak mi dopomóż Bóg i jego święta męka".** Odbierając przysięgę na krucyfiks księża podobno zapewniali, że jest to ten sam krucyfiks, który całował przed śmiercią morderca prezydenta Narutowicza **Niewiadomski.**

Śledztwo podobno ustaliło wybitny udział szeregu znanych reakcyjnych księży, tak np. ks. Oraczewski, o którym gazety doniosły, iż uciekł do Ameryki, był członkiem Rady głównej spiskowców i prezesem sądu honorowego. Bardzo wydatny udział brał także ks. Godlewski, znany uczestnik szeregu reakcyjnych organizacyj i akcyj w Polsce. Ks. Viator także wydatnie pracował w organizacji zamachowców.

Pomijamy stronę religijną i moralno-polityczną całej tej sprawy; mianowicie niepodobna sobie wyobrazić, aby kapłan chrześcijański, a więc urzędowy przedstawiciel nauki miłości bliźniego, błogosławił zbrojeniom spiskowców, nawoływał do zorganizowanych morderstw. Chodzi jednak tu o stronę polityczną kwestji. Jakiem prawem kler rzymsko-katolicki organizuje spiski przeciwko Konstytucji, bierze udział w akcji szpiegowskiej i zamachowej, sankcjonuje i swoim autorytetem otacza **zbrojną akcję przeciwko państwu i jego ustawom?** Jest to pospolita zbrodnia stanu i, jako taka winna być **bezwzględnie karana.** Żadnych wyjątków dla spiskowców w sutannach być nie może. Żadnej tradycji bezkarności dla spiskowców z pośród kleru ustanawiać państwo nie może pod grozą zniszczenia własnych podstaw.

Wnioskodawcy tedy domagają się, ażeby wobec księży, uczestniczących w zbrodniczej robocie spiskowej, postąpiono ściśle według obowiązujących ustaw. **Żadna interwencja,** pragnąca zapewnić bezkarność pp. Godlewskim lub Oraczewskim nie może wpłynąć na normalny tok śledztwa i sądu. Po powstaniu 63 roku kler katolicki w zaborze rosyjskim wobec zaborcy cara i jego władz zachowywał się potulnie i nad wyraz lojalnie i posłusznie; dopiero w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej rozzuchwalony bezkarnością kler zabrał się do organizowania spisków przeciw Państwu. Charakterystyzne, że po ogłoszeniu marcowej Konstytucji kler polski, niezadowolony, z demokracji oraz nieuchwalenia szkoły wyznaniowej itp., wydał orędzie przeciwko konstytucji; teraz od słów przeszedł do zbrodniczego czynu.

Zachodzi pytanie, **jakie stanowisko wobec tej roboty spiskowej księży zajął episkopat?** Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby w karnej organizacji kościelnej tacy księża, jak ks. Godlewski lub Marjan Wiśniewski ośmielili się działać bez wyraźnego lub niewyraźnego przyzwolenia władzy przełożonej. Trudno przypuścić, aby odbierano przysięgi uroczyste w kościołach Kapucynów, Wszystkich Świętych, Bernardynów, lub przy ul. Moniuszki — bez wiedzy wyższych kościelnych władz. Wiadomo, że główny wódz PPP p. Pękosławski zwrócił się w swoim czasie z pismem do arcybiskupa Kakowskiego, prosząc go o zezwolenie na odbieranie przysięgi po kościołach. Oficjalna odpowiedź arcybiskupa jest nieznana, ale przysięgi odbierano dalej i o żadnych zakazach ze strony władz kościelnych nic nie wiadomo. Czyżby — nawet urzędowo zawiadomiony — episkopat świadomie nie zechciał zareagować na odbieranie zbrodniczych przysiąg w kościele oraz udział wybitnych księży w knowaniach antipaństwowych?

Wnioskodawcy żądają, ażeby organa państwa polskiego w najżywotniejszym interesie tegoż państwa zbadały aż do końca, nie zatrzymując się przed żadnemi „autorytetami" i tradycyjną bezkarnością — cały udział księży w knowaniach antipaństwowych oraz dziwną rolę władz kościelnych, a więc episkopatu, w opisanej robocie spiskowej.

Sprawa ta się wiąże ściśle ze sprawą **konkordatu z Rzymem.** Wiadomo, że już od lat prowadzone są prace przygotowawcze nad tekstem konkordatu; o wszystkich szczegółach tych prac dokładnie jest poinformowana owa druga strona, t. zn. reprezentacje interesów Rzymu. Tylko Sejm polski, ani na plenum, ani w komisji zagranicznej lub konstytucyjnej, nie został powiadomiony o stanie prac nad konkordatem i wobec tego nie może sobie wyrobić zdania, **czy interes państwa polskiego wobec Rzymu został należycie zawarowany.** Udział księży w zbrodniczych knowaniach PPP a prawdopodobnie i innych pokrewnych organizacjach, pokazuje wyraźnie, jak niebezpiecznem byłoby dla państwa dalsze tolerowanie antikonstytucyjnej i antipaństwowej roboty kleru.

Wobec tego niżej podpisani stawiają następujący wniosek:

**Sejm wzywa rząd, ażeby w czasie jaknajkrótszym zdał dokładnie Sejmowi sprawę z obecnego stanu prac nad konkordatem z Rzymem.**

—ooo—

# Nowe dane o PPP

Łódzki „Kurjer Wieczorny" przytacza wraz z omówieniem za tygodnikiem „Głos Prawdy" szereg szczegółów z organizacji tudzież działalności PPP. Pisze tedy:

„PPP nie jest bynajmniej **zamkniętą w sobie grupą,** lecz raczej organem i częścią o **wiele rozleglejszej całości.** Oddawna endecja tworzyła różne organizacje, **pozornie całkiem samodzielne i bezpartyjne,** w istocie zaś ściśle podporządkowane jej wskazaniom.

Nie bierze się za nie wobec społeczeństwa odpowiedzialności i można się ich w danym razie wyprzeć.

Na naszym gruncie — czytamy w „Głosie Prawdy" — obok PPP stoi więc Straż Narodowa pod kierownictwem brygadjera Mączyńskiego — prezesa sejmowej komisji wojskowej, a skupiająca Związek Hallerczyków, Obrony Konstytucji, SSS. Sokół, Strzelców Kurkowych i Związek Dowborczyków". Ponad temi organizacjami stoi Polski Związek Faszystów — liczący na terenie Warszawy około 400 członków, rekrutowanych wyłącznie z dowódców oddziałów i kierowników wszystkich podporządkowanych jego wpływom organizacji. Wreszcie kierownictwo naczelne spoczywa w rękach Loży Monarchistów, która działa przez t. zw. Ścisłą Radę i Konwent, na którym udziela się instrukcji kierownikom poszczególnych organizacji".

O ile pierwsza część, stwierdzająca, iż endecja celuje w budowie „oficyn" dla żywiołów, mniej podatnych do przyjęcia w całości tego, co jako swój program wywiesza, ale które do różnych celów swoich może wygrywać — to jest faktem z jej dziejów aż nadto znanym.

Taki był początek naprzykład różnych „narodowych" organizacyj robotniczych w b. Kongresówce, które endecja zaprawiała do walki z socjalistami, a które zerwały z nią następnie, nie godząc się na jej kurs ugody z caratem.

Co się tyczy zaś rewelacji „Głosu Prawdy" dotyczących wszystkich stopni konspiracji, wiodących aż ku jakiejś loży monarchistycznej — to oczywiście za zupełną ścisłość tych szczegółów odpowiadać może tylko źródło tych rewelacyj — wymieniony wyżej tygodnik.

W przypuszczeniu, że te twierdzenia mają w sobie sporo słuszności „Kurjer Wieczorny" pisze:

„Przy tak rozgałęzionej organizacji ewentualna likwidacja Pogotowia będzie miała zgoła fikcyjne znaczenie, o ile akcja odpowiednich władz nie zatoczy dość szerokiego koła, nie zagarnie wyższych grup z właściwymi kierownikami całego przedsięwzięcia".

Dziennik ten podaje dalej:

„Według oficjalnego regulaminu PPP, obowiązkiem każdego członka jest „śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy, posłów i przywódców grup przewrotowych, t. j. komunistycznych, żydowskich, socjal-rewolucjonistycznych i t. p. i raportować o nich swoim dowódcom.

A więc mamy conajmniej wielką szkołę szpiegostwa i demoralizacji młodzieży. Atoli nie na tem koniec. Bo oto są wyraźne rozkazy władz Pogotowia do szpiegowania siły obronnej państwa".

Tu zacytowano znane już naszym czytelnikom rozkazy, dotyczące ewidencji składów broni, samochodów pancernych, ciężarowych i osobowych, motocykli, szafek na rogach ulic z przewodami telefonicznymi i t. p., „urabiania" dowódców pułków garnizonu warszawskiego oraz w poszczególnych większych centrach.

Rozumie się, o ileby taki materjał wpadł w ręce obcych agentów, mógłby być nie tylko źródłem informacji dla bezmyślnych aranżerów przyszłego zamachu stanu, lecz i dla obcych państw. Inaczej mówiąc, PPP mogła mimowiednie stać się ostoją szpiegów zagranicznych.

Tymczasem kto miał z ramienia PPP właśnie prowadzić te wywiady? Otóż odpowiada na to autor artykułu w „Głosie Prawdy", że „szefem wydziału informacyjnego jest Mieczysław Skrudlik" — którego osoba z racji jego procesu niedawno w drugiej instancji rozważanego, jest znana.

Jeżeli istotnie ów p. Skrudlik miał poleconą najbardziej „delikatną" misję w organizacji PPP, — to jak mógł się przedstawiać podwładny personal tego szefa; kogo tam nie nawerbowano?

Wszak p. Skrudlik był na wolności za kaucją — jeśli się nie mylimy — i miał zdobyte w pierwszej instancji sądowej dwa lata więzienia.

# UWAGI

—o—

### JESZCZE JEDEN NADZWYCZAJNY KOMISARZ

Obok nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny i nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego otrzymaliśmy trzeciego takiego dygnitarza. Jak donoszą z Warszawy, Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. postanowiła powołać do życia instytucję nadzwyczajnego komisarza dla sprawy **kredytów publicznych i oszczędności społecznej.** Stanowisko to powierzono p. Romanowi Rybarskiemu, b. wiceministrowi skarbu. W zakres działania komisarza wchodzi między innemi opracowanie warunków akcji kredytowej państwa, oraz instytucyj subsydjowanych przez państwo, szerzenie propagandy oszczędnościowej, opracowanie kwestji emisyj itp.

Jeżeli ten nadzwyczajny komisarz tyle zdziała, co jego dwaj koledzy, niewiele to pomoże skarbowi i społeczeństwu. Natomiast na wysokie stanowisko państwowe dostał się jeszcze jeden wojujący endek.

# Sprawa piekąca: drożyzna węgla

Jednym z powodów wysuwanych przez przemysłowców dla usprawiedliwienia zamykania fabryk, względnie skracania czasu pracy, jest drożyzna węgla. Istotnie, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, węgiel jest w Polsce najdroższy w Europie, mimo że u nas płace są niższe a węgla mamy wielką obfitość. Rząd nasz wobec potentatów węglowych jest bezsilny, boi się on pomówić z nim odpowiednio, poniżając się do próśb, na które baronowie węglowi odpowiadają coraz zuchwalszymi żądaniami.

Taką próbę przebłagania właścicieli kopalń zrobił minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, zaprosiwszy 24 bm. przedstawicieli Związku przemysłowców węglowych z Zagłębia dąbrowskiego i z Górnego Śląska na konferencję w sprawie drożyzny węgla. Na wezwanie rządu, aby przez zniżenie swych olbrzymich zysków spowodowali potanienie węgla, przemysłowcy oświadczyli, że ze swej kieszeni nic dać nie mogą, natomiast możnaby obniżyć ceny **kosztem robotników i państwa.** Sposób na to podali prosty: robotnicy zgodzą się na podwyższenie czasu pracy na 8 godzin pod ziemią a na 10 godzin na powierzchni oraz na stabilizację swych zarobków, tj. na zrzeczenie się stosowania wskaźnika drożyźnianego; państwo zaś musiałoby się zrzec pobierania podatku węglowego.

P. minister Kiedroń na żądanie zwiększenia czasu pracy i obniżenia zarobków nie miał żadnych zarzutów. Powiedział tylko, że te sprawy należą do różnych ministerstw (głównie do ministerstwa pracy), z któremi przemysłowcy powinni się „ostrożnie“ układać, aby zbyt wcześnie nie obudzić czujności robotników. Rzecz jasna, że na tej drodze, tj. kosztem robotników, potanienie węgla nie może nastąpić, gdyż górnicy nigdy nie zgodzą się na powiększenie czasu pracy i nie zrzekną się stosowania wskaźnika drożyźnianego, co nastąpi w drodze ustawy dla wszystkich robotników.

Inaczej wygląda sprawa z podatkiem węglowym. Podatek ten wynosi 20 do 25 procent ceny ceny węgla i jest pobierany tylko od węgla sprzedawanego dla użytku wewnątrz kraju, zaś węgiel na eksport wolny jest od podatku. Wskutek tego różniczkowania wytworzyła się taka sytuacja, że np. tona (1000 kilo) węgla górnośląskiego w kraju kosztuje około 50 miljonów, a tensam węgiel wywożony do Niemiec kosztuje tam tylko 30 miljonów czyli że przemysł niemiecki ma polski węgiel taniej niżeli Polska!

Jakie z tego stanu rzeczy należy wyciągnąć konsekwencje? Powiedzieliśmy już, że o potanieniu węgla kosztem robotników nie może być mowy, trzeba jednak koniecznie do potanienia dążyć, gdyż obecne ceny stają się katastrofą dla przemysłu i jedną z dźwigni bezrobocia. Otóż potanienie może nastąpić tylko przez ukrócenie zarobków przemysłowców i przez obniżenie podatku węglowego. Przed kilku tygodniami donieśono, że rząd obniżył ten podatek o 5 procent, a tymczasem w ciągu tego czasu nastąpiło kilkakrotnie podwyższenie cen węgla, zaczem zniżka ta utonęła w kieszeniach przemysłowców. Jest rzeczą konieczną, aby w tej sprawie coś i to rychło się stało, gdyż katastrofa zbliża się wielkim krokiem, a w dodatku panująca już od szeregu tygodni silna zima jeszcze zaostrza sytuację przez uniemożliwienie uboższym warstwom zaopatrzenia się w opał.

# Organizacja kobiet w Anglji

## Wywiad z towarzyszką Marion Phillips

Korzystając z udziału towarzyszki Phillips w konferencji kobiet PPS, zwróciłam się do niej z prośbą o udzielenie informacji o metodach organizowania kobiet angielskich w partji pracy. Tow. Phillips na wstępie oświadczyła, że zarząd partji pracy przywiązuje dużo wagi do organizacji kobiet w ramach partji. Ostatnie powodzenie wyborcze partja zawdzięcza w dużej mierze doskonale postawionej organizacji kobiet.

Tow. Phillips, sekretarka organizacji kobiecej i redaktorka pisma kobiecego „The Labour Woman“, zaznacza, że uwagę pracy organizacyjnej głównie zwraca się na żony i córki robotników, nie pracujące zawodowo. One tworzą podstawę **organizacji politycznej.** Kobietami pracującemi opiekują się **związki zawodowe** i wcześniej czy później znajdą one drogę do politycznej organizacji. Początki organizacji kobiet — mówi tow. Phillips, — były bardzo trudne. Z 60 kobietami rozpoczęto pracę, zaledwie przed kilku laty. Obecnie angielska **partja pracy liczy 120.000 członkiń, pismo zaś 70.000 prenumeratorów!**

Tow. Phillips przywiązuje dużą wagę do propagandy za pomocą prasy i broszur. Na ten cel nie szczędzi się pieniędzy. W broszurach porusza się popularnie aktualne tematy polityczne, gospodarcze i życia codziennego. Wzbudza się zainteresowanie wśród kobiet. Skoro nawiązano już kontakt łatwiej uświadomić kobiety, że zdobycze swoje zawdzięczają przedewszystkiem polityce partji pracy.

Tow. Phillips dziwiła się, że w krajowej konferencji kobiet wzięło udział stosunkowo niewiele delegatek, kiedy obradujący równocześnie kongres partyjny był tak licznie obesłany. Na ostatnim zjeździe angielskich socjalistek było **kilka tysięcy uczestniczek,** a w pochodzie niesiono **700 sztandarów organizacji kobiecych.**

Tow. Phillips stwierdza, że warunki polityczne dla roboty organizacyjnej wśród kobiet są w Polsce korzystniejsze, niż w Anglji. W Polsce bowiem już 21-letnie kobiety mają czynne prawo wyborcze do Sejmu i gminy, gdy w Anglji dopiero 30-letnie kobiety są wyborczyniami. Angielscy mężowie stanu, dając po długich walkach kobietom prawo wyborcze, wyłączyli młode kobiety. Wyszli z założenia, że starsze kobiety, przeważnie zamężne, obarczone dziećmi, nie dadzą posłuchu „wywrotowym“ hasłom; pójdą raczej za „głosem rozsądku“ i poprą partje burżuazyjne. Najtrudniej trafić do kobiet wiejskich. Należy zwalczyć różne zabobony, ciemnotę. To wymaga ogromnego nakładu pracy. A jednak i na tem polu socjalistki odniosły poważne sukcesy. W walce wyborczej kobiety brały bardzo czynny udział. **Trzecia część uprawnionych do głosowania z 18 miljonów, przypada na kobiety,** ponieważ głosują dopiero 30-letnie. A jednak głosy kobiece zadecydowały o zwycięstwie partji pracy.

Setki agitatorek przemawiały na zebraniach. Agitacja od domu do domu dała doskonałe wyniki. Niedawno wybrana przewodnicząca angielskiej komisji związków zawodowych, tow. Bondfield, miała do dyspozycji 200 agitatorek, które pracowały z ogromnem poświęceniem. Organizacja kobiet i mężczyzn w angielskiej partji pracy jest **wspólna.** Dla propagandy są osobne wydziały kobiece. One właśnie rozwijają ożywioną działalność i mają podatne pole pracy, kobiety bowiem przeważnie jeszcze nie mają zdecydowanej przynależności partyjnej.

**D. K.**

# Wiadomości polityczne

### HILTON YOUNG OPUSZCZA POLSKĘ?

Pisma warszawskie donoszą odnośnie do zamiaru p. Younga wyjazdu z Polski następujące powody tego kroku: Prezes ministrów p. Grabski odbył dłuższą konferencję z angielskim doradcą finansowym p. Hiltonem Youngiem po jego powrocie z Anglji. Po omówieniu szeregu prac, przeprowadzonych już przez angielską misję ekspertów finansowych w czasie nieobecności p. Younga w Warszawie, ostatni wystąpił z szeregiem konkretnych propozycyj, zmierzających do przekształcenia dotychczasowego doradczego charakteru tej misji na misję instruktorów w poszczególnych działach skarbowej gospodarki państwa. Premjer Grabski propozycję p. Younga przyjął do wiadomości z zastrzeżeniem, że rząd rozważy możliwość powołania finansowych instruktorów angielskich w dziedzinie **kolejnictwa i kasowości,** natomiast zaproszenie instruktorów angielskich do innych działów gospodarki państwowej, w szczególności do Banku emisyjnego, jako budzące poważne trudności i wątpliwości, odłożono do późniejszej rozmowy między premjerem a p. Youngiem. Obecnie donoszą, że p. Young zażądał dostępu do różnych aktów i zestawień, będących w posiadaniu min. skarbu. Wobec tego żądania zajął minister skarbu p. Grabski **odmowne stanowisko.** Z tego powodu oświadczył p. Young, że nie mając odpowiednich warunków pracy, **opuszcza Polskę.** Wiadomość ta wywołała w miarodajnych sferach poselskich, **niekorzystne dla premiera Grabskiego wrażenie.**

LILLY WOJNICZ

# Przyjaźń przerwana

106

— Stokrótko! — wyszeptał, drżącemi rękami chwytając ją za ręce. — Stokrótko, co stanęło między nami? Mam wrażenie, że utraciłem taksamo ciebie, jak jego. Nie mogę pojąć... Nad życiem naszem ciąży jakaś zmora, lub obłęd się nas czepia... Jego utraciłem zanim umarł i nigdy nie dowiedziałem się, czemu. Czy i ciebie mam utracić, zanim umrzesz?

Spojrzała nań tak, że się cofnął.

— Nie, ja już nie żyję. Umarłam dwa lata temu, w listopadzie. Bardzo mi cię żal. Rene, ale my już oboje umarli. On trup, a ja egiptologiem. To niemal tosamo. Cokolwiek liczy mniej niż trzy tysiące lat, zgoła mnie nie obchodzi.

Wstał i objął ją spojrzeniem.

— Kochana, czy nie mogłabyś mi udzielić wyjaśnienia? Trochę to za ciężko kochać tylko dwoje ludzi na świecie i patrzeć, jak oboje oto... umarli, a nie wiedzieć nawet dlaczego. Czy to coś...

Zaparło mu oddech. — Czy to coś z przyczyny Feliksa?

Z pewną ulgą usłyszał w jej głosie akcent ludzki, jakkolwiek był to tylko akcent goryczy.

— To nie jego wina. Miał słuszność, zrywając.

— Albożs sądzisz, że ja go kiedykolwiek winiłem? Cokolwiek zrobił, w moich oczach miałby zawsze słuszność, ponieważ on to zrobił. Nigdy się nie dowiedziałem, dlaczego mnie zranił; ale to wcale nie zmienia postaci rzeczy.

— Ja wiem, dlaczego mnie zranił! — rzekła głosem zdławionym.

Twarz jej była popielata, gdy podniosła oczy.

— Wstręt w nim wzbudziłam miłością, której nie chciał. Czy to wyjaśnienie dostateczne? Dlaczego zerwał z tobą, nie wiem; chyba że sądził, iż najlepiej skończyć z całą rodziną odrazu. A teraz chciałabym zostać sama.

Wyszedł bez słowa. Na schodach spotkał Angelikę.

— Mój drogi, co się stało? Blanka płacze i scenę urządza w salonie, opowiadając Henrykowi, że ją obraziłeś. Och Rene, Rene, nie patrz tak na mnie, bo mi serce pęka! Bardzo cię przepraszam, że się na chwilę zapomniałam dziś rano. Wiem przecież, jak kochasz swego przyjaciela i za nic w świecie nie chciałabym cię dotknąć w twych uczuciach. Ale widzisz, taka jestem rozdrażniona w ostatnich czasach. Nie mogę powiedzieć, aby Blanka była dobrą siostrzenicą dla mnie, lub dobrą córką dla twego kochanego ojca; a do Małgorzaty, to się wprost boję mówić. Och, gdybyś ty mógł polubić Żanettę!

Zwrócił się do niej z krótkim, suchym śmiechem.

— Nie płacz, ciociu; ja dość lubię Żanettę. Och, możesz wszystko urządzić, jak ci się podoba; z kimś prawdopodobnie ożenić się należy.

. . . . . . . . . . . . . . .

Żanetta była dobrą żoną w miarę możności i rodziła mężowi zdrowe dzieci; przynajmniej więc Angelika była szczęśliwą, a o ile można było sądzić z pozorów, i Rene wydawał się zadowolonym.

Małgorzata również uregulowała sobie życie i zdawała się czuć całkiem dobrze ze swą egiptologją. Jak Blanka się raz wyraziła: jeśli kobieta jest beznadziejną kaleką, to należy uważać za dobrotliwe odszkodowanie ze strony Opatrzności, że jej pozwala zostać zasuszoną niebieską pończoszką. A egiptologja jest jednym z niewielu przedmiotów, którą osoba przykuta do łóżka może się zajmować całkiem wygodnie. Zanim markiz umarł, córka jego była już zupełnie przygotowaną do wydawania jego manuskryptów, co wypełniło jej resztę krótkiego zresztą życia. W roku czterdziestym zmarła wskutek przeziębienia, a Żanetta, Henryk, Angelika i Rozyna szczerze boleli nad jej stratą.

Renego ten ich żal wprawił w jedno jeszcze zdumienie nad tym światem zgoła niezrozumiałym. Jego żałoba dawno się już skończyła. Skończyła się pewną rozmową na parę lat przed śmiercią Małgorzaty.

Przybył był do Marteurelles w doroczne swe odwiedziny i pewnego ranka spotkał w lipowej alei wieśniaczkę przyzwoicie ubraną, łkającą rozpaczliwie. Kilka łagodnych zapytań wydobyło na jaw smutną historję. Córce jej, która była pokojówką w zamku, a którą sobie zresztą przypominał jako skromną, spokojną dziewczynę, „przydarzyło się nieszczęście“, a kochanek ją porzucił. Przerażona gniewem swego surowego, pobożnego ojca i inkwizytorskiem badaniem Blanki, rzuciła się ze swem nienarodzonem dzieckiem do stawu. Proboszcz odmówił jej chrześcijańskiego pogrzebu, a matka przyszła oto błagać Blankę, aby kapłan, którego ona sprowadziła po otrzymaniu spadku, odmówił nad nieszczęśliwą modlitwy w kaplicy zamkowej. Ale Blanka nie zgodziła się na taką pobłażliwość; odkąd stała się panią włości, poczuwała się do odpowiedzialności za moralność wieśniaków.

(Dok. nast.).

# Jerzy Moszyński

Zmarły w tych dniach w sędziwym wieku hr. Jerzy Moszyński, była to postać wielce oryginalna. Drugiego takiego człowieka nie znajdzie dziś chyba w całej Polsce. Z najgłębszych przekonań klerykał, charakter szczery i odważny, niezdolny do kompromisów, temperament krewki, namiętny, zapalczywy, zaczepny, do uniesień i skrajności skory, oto główne rysy duchowego portretu tego żarliwego fanatyka. Jedną z osi osobliwego, ale konsekwentnego poglądu na świat, wyrosłego w jego umyśle, stanowił sąd o powstaniu 1863 r.: uważając to powstanie za nieszczęście, które ogromne klęski i prześladowania na naród polski sprowadziło, ścigał pamięć tego powstania bezprzykładną nienawiścią, którą darzył wszystkich jego uczestników, czerwonych i białych, najostrzej potępiając właśnie białych za to, że nie przeciwdziałali powstaniu, lecz się do niego przyłączyli. Gdy Stanisław Koźmian w r. 1896 wydał dzieło p. t. „Rzecz o roku 1863", wówczas hr. Jerzy Moszyński napisał broszurę polemiczną p. t. „Obrachunek z Rzeczą p. Koźmiana o roku 1863", w której suchej nitki nie zostawił na Koźmianie, Stanisławie Tarnowskim, Alfredzie Szczepańskim, a sławił gorąco tylko dwóch ludzi, którzy jedyni z pośród młodzieży uniwersytetu krakowskiego w r. 1863 do powstania nie poszli: hr. Kazimierza Badeniego i ks. Eustachego Sanguszkę. W jego umyśle przeciwieństwa polityczne tak się przedstawiały: po prawicy on sam, nieboszczyk Wielopolski i conajwyżej jeszcze kilku dobrze myślących, — po lewicy zło, rewolucja, anarchja, bezbożność, stańczycy, demokraci, socjaliści, powstańcy, Murawiew, Czerkaski, carscy komisarze włościańscy, masoni, wszystko to razem jako jeden zwarty obóz wrogów Kościoła i Polski. Jego zdaniem między Stanisławem Tarnowskim a Ignacym Daszyńskim nie zachodziła żadna większa, uwagi godna różnica.

Prawomyślność wedle przekonań Moszyńskiego — i tu mamy drugi zasadniczy punkt wyjścia jego sposobu myślenia — polega na zupełnej negacji państwa świeckiego. Władze powinien sprawować wyłącznie Kościół. Administracyjny podział kraju stanowić winny parafje, dziekanaty i diecezje, w których rządzić mają proboszcze, dziekani i biskupi, całe zaś państwo polskie podlegać winno papieżowi, który w niem rządy sprawować ma przez swego legata. Ten system teokratyczny, spóźnione echo średniowiecznej teorji cezaro-papizmu, stanowił wyznanie wiary politycznej Jerzego Moszyńskiego. Z tego stanowiska osądzał on ludzi i stronnictwa, wypadki i instytucje, historję i politykę, literaturę i cywilizację. Czynił to w niezliczonych broszurach i listach otwartych, które pisywał niezmużenie przy wszelkich okazjach i wydawał własnym nakładem, głosząc w nich z niezachwianą konsekwencją swoje poglądy.

Oczywiście, robił wrażenie dziwaka, ale przyznać trzeba — starzec ten był z jednego odlewu i budził szacunek swoją nieustępliwą wiernością przekonaniom. Zdaje mi się (może się mylę), że posłużył on p. K. H. Rostworowskiemu za model do jednej z figur w „Zmartwychwstaniu"; przynajmniej w odtworzeniu tej roli przez p. Miarczyńskiego robiła ona na mnie takie wrażenie.

W roku ubiegłym starzec, jakkolwiek zgrzybiały nie był, lecz, przeciwnie, zachował młodzieńczy temperament i zapał, jednak przewidywał zbliżający się zgon i rozrządził swym majątkiem; opowiadał mi, że swoją bibljotekę daruje uniwersytetowi katolickiemu w Lublinie i że zapisał znaczne sumy różnym pobożnym instytucjom w Krakowie, oraz „Głosowi Narodu", którego gorącym był przyjacielem. Z jego zgonem zeszedł z widowni ostatni w czystej formie epigon średniowiecza, który jak samotnik sterczał w naszej epoce, obcy jej duchem, niezrozumiejący jej i wzajem przez nią niezrozumiany. **E. H.**

# Z TEATRU

—o—

Operetka: „KATJA TANCERKA", operetka w 3 aktach Jeana Gilberta

Operetka przy ul. Rajskiej wystawiła nowość „Katję tancerkę". Akcja operetki toczy się w atmosferze bałkańsko-praterowej, w gronie książąt, dyplomatów, tancerek i tancerzy, skompromitowanych politycznie hrabiów, organizacji PPP „na wywrot", to jest takiej, która chce ukatrupić księcia, następcę tronu, a nie, jak u nas, Republikę. Oczywista jest i policja, która w operetce łapie spiskowców na życie księcia (tak jak u nas na życie republiki). Słowem, akcja na opak aktualna. Muzyka Gilberta nieciekawa, ale zato „porządna", — z wyjątkiem uwertury, nie mającej ani składu, ani ładu, zato wiele pretensji. Optycznie, to znaczy pod względem dekoracyjno-kostjumowym, jak na zwaloryzowane czasy dano premierze bardzo solidną wystawę.

Z artystów „płeć brzydka" reprezentuje się znacznie „odpowiedniej", jak piękniejsza połowa rodu ludzkiego. Trudno, nie po rycersku to, ale zacznę od „chłopów". A więc przepyszny p. Bill-Sempoliński, który stał się (zupełnie słusznie) ulubieńcem publiczności. P. Sempoliński reprezentuje „vis comica", zwłaszcza dzięki rytmice gestów i ruchu, bardzo subtelnego i celowego. P. Koruga-Wesołowski, amant operetkowy, obdarzony pięknym głosem i miłą dostojnością, może trochę aż nazbyt nieruchawą. P. Lord-Rewera-Rewski, miły zawsze „staruszek" w typie a la Lelewicz.

Dwie role kobiece spoczęły na „barkach" pań: Kozłowskiej i Rynas. Maud-Kozłowska, głosowo bardzo słaba; p. Kozłowska dobrze tańczy, ale „trudno; p. Maud musi śpiewać, co ja na to poradzę! Katja-Rynas, znowuż jest tancerką; p. Rynas dobrze śpiewa, ale Katja musi tańczyć, też nic na to nie poradzę! Nowa operetka doznała gorącego przyjęcia i powinna mieć powodzenie.

Dyrygował spokojnie p. Wł. Szczepański. Reżyserował p. Sempoliński. **B. R.**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 30 stycznia.

**INTERWENCJA U RZĄDU W SPRAWIE APROWIZACJI M. KRAKOWA.** Wczoraj wyjechał z Krakowa do Warszawy wiceprez. miasta Wielgus w sprawach gminy. Wiceprezydent Wielgus będzie interwenjował celem zapewnienia stałych dostaw mąki dla Krakowa, wyjaśnienia kwestji cukrowej, oraz wydzierżawienia od wojska drugiej piekarni w Podgórzu na dogodnych warunkach.

**WYSTAWA POŚMIERTNA WŁODZIMIERZA TETMAJERA** jako dalszy punkt programu uroczystości ku uczczeniu pamięci zmarłego artysty, będzie otwartą w sobotę 2 lutego po uroczystej Akademji, o godz. 1 w południe w salach Towarzystwa sztuk pięknych. Na wystawę złoży się liczny szereg dzieł artysty z czasów dawniejszych aż do chwili ostatniej, między innemi tryptyk „Racławice", dalej „Jawnogrzesznica", „Zmartwychwstanie" i inne, nadto projekt urządzenia jednej z sal wawelskich, a z ostatnich prac szkic do tryptyku „Termopile". Pozatem w jednej z sal będzie urządzone atelier malarskie artysty, z pamiątkami po zmarłym. Czysty dochód z wystawy przeznaczony na ufundowanie sali imienia Włodzimierza Tetmajera w Muzeum Narodowem.

**REDUTA PRASY.** Na reducie tegorocznej będą przyznane w drodze powszechnego głosowania dwie nagrody dla pań i dwie nagrody dla panów. Plebiscyt odbędzie się za pomocą specjalnych bonów, regulamin głosowania jest analogiczny jak w roku zeszłym. Na nagrody dla pań składają się: nagroda piękności i nagroda za najefektowniejszy kostjum. Na nagrodę piękności wybrał komitet jak w roku zeszłym wytworną branzoletę złotą z złotym zegarkiem szwajcarskim. Na nagrodę za najefektowniejszy kostjum damski wybrał komitet całoroczną prenumeratę czasopisma „Pani", ofiarowaną komitetowi specjalnie na ten cel przez wydawnictwo tej publikacji. „Pani", wytworne pismo poświęcone kulturze i estetyce życia, o objętości kilkudziesięciu stron, bogato ilustrowane zdjęciami artystycznemi i wspaniałemi reprodukcjami. W myśl porozumienia się komitetu z wydawnictwem „Pani" fotografie obu pań, które otrzymają nagrody, będą reprodukowane w tem piśmie wraz z opisem stroju. Dla panów wprowadzone zostały w tym roku dwie nagrody: pierwszą otrzyma mężczyzna, który... tu będzie decydował gust kobiecy. W każdym razie mężczyzna, który uzyska największą ilość bonów, otrzyma: „nagrodę pań". Nagroda ta stanowi niespodziankę i jest osłonięta taką dyskrecją, że nawet komitet nie wie, jak panie zamierzają nagrodzić zwycięzcę. Drugą nagrodą dla mężczyzny jest nagroda za najefektowniejszy kostjum. Tę nagrodę stanowi pyszny kaduceusz karnawałowy, godło redutowej zabawy. Kaduceusz ten, wykonany artystycznie i z precyzją wedle klasycznego wzoru, przez p. Marję Korolewiczową, stanowić będzie piękną ozdobę każdego salonu. Wszystkie nagrody redutowe, naturalnie z wyjątkiem nagrody pań, znajdują się przez środę, czwartek i piątek na wystawie firmy Z. Ziembicki (pl. Marjacki). Cena biletu wstępu wraz z dodatkiem na fundusz zapomogowy wynosi 15 miljonów, bilet ulgowy 10 miljonów marek.

**ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY.** Wobec stwierdzenia w ostatnich dniach wypadku wścieklizny u psa, magistrat przypomina, że psy zjawiające się na ulicach i miejscach publicznych winny być zaopatrzone w trwały i gęsty kaganiec wykluczający pokąsanie i w markę ewidencyjną. Dozwolone jest prowadzenie psów bez kagańca, jednak na smyczy i zaopatrzone w markę ewidencyjną. Psy złowione z powodu braku marki lub kagańca, wałęsające się samopas będą bezwarunkowo wybijane. Oprawca miejski otrzymał polecenie łowienia psów także w niedzielę i święta, o każdej porze i na wszystkich miejscach publicznych. Wyprowadzać lub wywozić psy z Krakowa wolno tylko za zezwoleniem Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego, tak samo wszystkie psy wprowadzone i przywiezione do terytorjum Krakowa winny być w przeciągu 24 godzin zgłoszone w miejskim urzędzie weterynaryjnym. Działającym wbrew niniejszym zarządzeniom lub stawiającym opór oprawcy miejskiemu przy łowieniu psów będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

**PROGNOZA NA ŚRODĘ:** Chmurno, lekki mróz, miejscami drobny śnieg, wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** Dziś we środę o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: z kliniki prof. Orłowskiego: doc. Tempka, dr Pokorny, dr Ręczajski, dr Adamowicz, z kliniki prof. Rosnera: doc. Szymanowicz, z kliniki otjatrycznej: prof. Nowotny, z kliniki okulistycznej: prof. Majewski, z oddz. dermat. szpit. św. Łazarza: doc. Walter, z zakładu curieterapji: dr Wachtel.

**TOWARZYSTWO „CHÓR AKADEMICKI" W KRAKOWIE** urządza 2 lutego w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 11, raut z kotyljonem o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się podczas dyżurów we wspomnianej sali od godz. 6 do 7 wieczór we środy, czwartki i piątki. Bilety wstępu: 4 miljony mp., akademickie 2 milj. mp. Stroje spacerowe.

**NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ZARZĄDU KOLEJOWEGO.** Pamiętnem jest krwawe zajście, jakie miało miejsce w czerwcu 1922 na stacji w Radziszowie, gdzie naczelnik stacji Rudolf Wiesiołowski padł z ręki bandyty usiłującego obrabować kasę stacyjną. Po zamordowanym pozostała wdowa, której chyba za tak tragiczną stratę należało się zaopatrzenie ze strony kolei. Otóż kolej „zaopatrzyła" tę wdowę w ten sposób, że — jak przekonaliśmy się — wypłaciła jej np. za listopad i grudzień z. r. pensję wdowią w wysokości 8,182.000 marek. Co ma wdowa począć? Interwencje w Warszawie pozostały bez skutku; nadania jej jakiegoś bufetu na stacji odmówiono, z czego ma żyć? Niema na to — jak powiadają — ustawy, ale istnieje sumienie i poczucie ludzkości i do tych apelujemy.

**GOSPODARKA KOLEJOWA.** Z miasta piszą nam: O deficycie kolejowym czyta się wiele, zamieszczony poniżej fakt wyjaśnia, gdzie należy szukać przyczyn tego deficytu: Zamówiony na 48 godzin wcześniej wagon został 25 stycznia przedpołudniem na stacji Podgórze-Wisła załadowanym i miał jako przesyłka pospieszna odejść do Poznania. Ponieważ Podgórze-Wisła wagi wagonowej nie posiada, a w Podgórzu-Płaszowie jest zepsuta (co się często zdarza!) wagon ten został odesłany w sobotę 26 bm. do zważenia do Krakowa na dworzec towarowy, gdzie z powodu, że waga popołudniu i w niedzielę jest nieczynna, musiał stać do poniedziałku. W poniedziałek dopiero na skutek interwencji został w drodze „łaski" zważony. Broń Boże komu zwrócić uwagę, bo naczelnik magazynów w Krakowie nie jest winien, że waga w Płaszowie jest zepsuta, jak również nie jest winien temu, że dnia 27 bm. była niedziela i wogóle nikt nie jest winien, ale faktem jest, że przesyłka pospieszna do Poznania załadowana w Krakowie (Podgórze-Wisła) po czterech dobach „podróży" znajduje się w Krakowie! Wagon ten po wyjściu z Krakowa pójdzie 4 do 5 dni do Poznania, a ponieważ w sobotę 2 lutego jest święto, a następnie niedziela, więc wyładowany być może dopiero w poniedziałek 4 lutego, czyli dopiero po 10 dniach, gdy normalnie droga ta (146 klm.) trwać powinna najwyżej 3 dni. Tak się u nas, w okresie oszczędnościowym, wykorzystuje tabor kolejowy, skutek jest ten, że gdy np. strona potrzebuje wagon mały (10 tonowy) dla przesłania towaru wagi przypuśćmy 6 ton, to otrzymuje wagon 15-tonowy i odwrotnie, gdy potrzebuje 15-tonowy, dostaje dwa po 10 ton, bo żądanej nośności wagony są „w drodze".

**POŻARY PIWNICZNE.** Wczoraj interwenjowała straż pożarna przy dwóch pożarach piwnicznych. Jeden z nich wybuchł przy ul. Krowoderskiej l. 42, gdzie zapaliły się wióra w piecu, drugi przy ul. Siennej l. 1, gdzie zapaliło się od porzuconej zapałki opakowanie naczyń blaszanych. Ogień straż zlokalizowała.

# Skandaliczne praktyki cukrowników

## Magistrat i spółdzielnie daremnie starają się o obniżenie cen cukru

Onegdaj donosiliśmy, że magistrat krakowski nie przyjął 7 wagonów cukru z kontyngentu stycznowego, i że zwrócił się do władz centralnych, oraz do związku cukrowni w sprawie obniżenia ceny cukru i zapewnienia gminie dostawy samego cukru grysikowego. Wobec odmownego stanowiska związku cukrowni zarówno co do ceny, jak i jakości cukru gmina i kooperatywy pozostawiły cukier do dyspozycji dostawców. Ostateczną decyzję poweźmie gmina po otrzymaniu odpowiedzi na memorjał wniesiony w tej sprawie do rządu.

**Z drugiej strony zaznaczyć należy, że związek cukrowników od kilku tygodni sprzedaje w Krakowie w specjalnie otworzonym sklepie cukier po znacznie niższych cenach, bo ostatnie po 1,800.000 marek za 1 kg. Ten sam jednak cukier w magazynach związku cukrowników, sprzedawany jest kupcom, spółdzielniom i magistratowi po znacznie wyższych cenach. Sprawa ta musi być wreszcie wyjaśniona w interesie spółdzielni, które nie mogą podołać konkurencji związku cukrowników.**

—ooo—

**AMATORZY CIASTEK TORUŃSKICH.** Do policji doniesiono, że w związku „Zespół" skradli nieznani złodzieje skrzynkę ciastek toruńskich wartości 50 miljonów mp.

**ŚLIWOWICOWY ZŁODZIEJ.** Do piwnicy Salomona Lanna przy ul. Zielonej 15, włamano się przez urwanie kłódki i skradziono beczułkę śliwowicy, oraz 8 flaszek wina wartości 540 miljonów marek.

**HISTORJE PODRZUCONYCH DZIECI.** Wczoraj w bramie domu pod l. 29 przy ul. Grodzkiej znaleziono porzucone niemowlę płci męskiej liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do żłóbka. Również wczraj aresztowano 20-letnią Marję Jaśkównę, która usiłowała podrzucić swe nieślubne dziecko płci żeńskiej pod bramy klasztoru Urszulanek przy ul. Starowiślnej. Jaśkówna tłómaczy się brakiem utrzymania dla dziecka.

**NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Policja aresztowała Tadeusza Drozdowskiego vel Pawłowskiego w chwili, gdy włamał się do mieszkania p. Janiny Malarzówny przy ul. Chodkiewicza 17. Drozdowski po włamaniu spakował do walizy garderobę i różne przedmioty wartości 2 miljardów mp. i chciał wyjść ze zdobyczą. Sąsiedzi p. Malarzówny widząc złodzieja plądrującego jej mieszkanie, zamknęli drzwi i zawezwali posterunkowego. Policjant wszedłszy do mieszkania aresztował włamywacza. Drozdowski znany jest policji jako zawodowy włamywacz pod nazwiskiem Studniarczyk.

**W SPRAWIE WŁAMANIA** do jubilera Zająca w rynku i sklepu Kwaśniewskiego w Sukiennicach ukończono śledztwo policyjne i przekazano sprawę sądowi. Aresztowanych Juljana Susuła, Stanisława Korpaka i Stanisł. Partykę odstawiono do więzień sądowych. Za dalszymi spólnikami zarządzono poszukiwanie.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU BAGATELA.** „Prawda w winie" dzisiaj oraz w dni następne.

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** Ptak" J. Szaniawskiego powtórzony będzie jutro i w piątek b. tygodnia, poczem wróci na afisz dopiero w tygodniu przyszłym. Na dni świąteczne wyznaczono: na sobotę 2 lutego „Sen nocy letniej", na niedzielę „Kaligula" w obsadzie premjerowej. W oba dni po południu odbędą się ostatnie w tym sezonie powtórzenie „Betleem polskiego". „Carewicz Aleksy" grany będzie w poniedziałek 4 lutego.

**III. REWJA KARNAWAŁOWA W BAGATELI.** W piątek i w sobotę 3 lutego o godz. 11 wieczorem występuje teatr Bagatela z nową rewją, na którą złożą się „Czyje dziecko", wesołe zmartwienie w jednej odsłonie, poczem nastąpi specjalnie napisana przez Jaha (J. Śmiechowskiego) „Kokaina", nastrojowa wizja w bogatej wystawie z udziałem całego zespoł Bagateli. W części koncertowej biorą udział: W. Wesołowski (śpiew), H. Rynas (pieśni ludowe), Kozłowska i Sempoliński (nowe piosenki i duety taneczne), S. Turski (Pieron w walce z Pepikami), T. Frenkiel (monolog), zakończy skatsch w jednej odsłonie p. t. „W damskiej bieliźnie". Kasa rozpoczęła sprzedawanie biletów.

**WIELKI PORANEK ARTYST.-LIT. „HELJONU" W BAGATELI.** Z powodu uroczystej akademji ku czci śp. W. Tetmajera, poranek „Heljonu" odbędzie się w niedzielę 3 lutego (a nie w sobotę!). Wystąpią: J. Braun, J. Bujański, M. Dadlez, J. Gałuszka, J. Janowski, S. Kasztelowicz, J. Kurek, J. Stępowski, J. Sztaudynger, R. Tuszowski. W recytacji wezmą udział: R. Holzerówna, M. Modzelowska, E. Wolniewiczówna, J. Bujański, S. Brom, L. Opolski. Ilustracja muz. J. Polańskiego. Szczegóły w programach. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatru Bagatela.

**OPERETKA.** Operetka Gilberta „Katja tancerka" grana będzie dziś we wtorek i jutro we środę z pp. Kozłowską, Rynas, Zimajer, Sempolińskim, Wesołowskim, Rewera-Rewskim, Bojnarowskim i Leszczewskim w głównych partjach. W przygotowaniu wodewil „Wojna z babami" (dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów").

**XI. PORANEK SYMFONICZNY** odbędzie się w niedzielę 10 lutego. Solistą będzie Józef Śliwiński, który na nowym fortepianie Bechsteina odegra z udziałem orkiestry koncert A-dur i fantazję węgierską Liszta. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

## ZE SPORTU

**CRACOVIA.** Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu Sekcji lekko-atletycznej K. S. Cracovia dnia 25 listopada 1923 i częściowo na N. Walnem Zgromadzeniu dnia 27 bm. został wybrany następujący Zarząd sekcji: Kierownik sekcji p. kap. dr. Izdebski Ignacy, zast. p. Margulies Leopold, sekretarz Jasiecki Józef, zast. Florkiewicz Wojciech, skarbnik Kupfer T., gospodarz Pobóg, zast. Wiśniowski T., kier. techn. Freusner Z., zast. Szembek Z., członkowie Zarządu: p. Kowalski J. Gross i Czort T. Sąd honorowy: p. dr. Izdebski, dr. Lustgarten i p. Margulies. Komisja kontrolna: mjr. Weinstein Ł. i dr. J. Lustgarten. Sekcja lekko-atletyczna K. S. Cracovia jest obecnie mistrzem okręgu. Mimo braku odpowiednich warunków (brak bieżni) i nieczynności wyższych magistratur l. a. tak w Krakowie (KOZLA) jak i w Warszawie (PZLA), które zamiast pomocy utrudniały tylko w pracy (brak sędziów lekko-atletycznych w Krakowie) sekcja dzięki zapałowi swych członków potrafiła osiągnąć wysoki poziom sportowy, a w roku bieżącym przystępuje do budowy drugiej w Krakowie bieżni lekko-atletycznej. Sport lekko-atletyczny jest najpiękniejszy mi najszlachetniejszym i dziwić się tylko wypada ospałości i braku zainteresowania wśród społeczeństwa polskiego, a w szczególności Krakowian. Sekcja lekko-atletyczna K. S. Cracovia w roku bieżącym pragnie ułatwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z tego rodzaju sportu, a w szczególności ma na względzie pracowników biurowych, którzy wobec rodzaju swych zajęć są zupełnie pozbawieni ruchu. Sekcja lekko-atletyczna przyjmuje na członków tylko po uprzedniem badaniu lekarskiem, a wpis można uskutecznić codziennie w sekretarjacie klubu, ul. Stolarska 6 I. p. oficyny, między godziną 6 a 8.

**W ZAWODACH HOCKEY'OWYCH W CHAMONIX** Szwecja pokonała Szwajcarję w stosunku 9:0, Stany Zjednoczone pokonały Belgię w stosunku 19:0, Kanada pokonała Czechosłowację w stosunku 30:0.

—ooo—

## Z Polski

**EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI Z WOJ. KRAKOWSKIEGO.** Wedle doniesienia tygodnika warszawskiego „Wychodźca" rekrutacja robotników rolnych do Francji ma dostarczyć w lutym 7.100 osób, a mianowicie: 4—6 państw. urz. pośr. pracy, Jarosław 1.000, 4—6 Ciechanów 250, 4—9 Tarnobrzeg 1.500, 11—16 Lwów 1.500, 8—9 Województwo Pomorskie 600, 8—9 Stanisławów 1.000, 12—16 Kalisz 500, 18—20 Jarosław i Przemyśl 500, 15—16 Ciechanów 250. Z powyższego wykazu wynika, że w lutym rekrutacja nie obejmie zupełnie Województwa Krakowskiego, gdzie istnieją 4 państwowe urzędy pośrednictwa pracy (Kraków, Biała, Nowy Sącz i Oświęcim), obejmujące 34 powiaty. Ponieważ w województwie krakowskiem większość ludności wiejskiej stanowią małorolni i bezrolni, dla których miesiąc luty a szczególnie marzec będzie przednowkiem, (ratowali się już przed wojną emigracją do Prus), przeto apelujemy do posłów małopolskich, aby wywarli nacisk na ministerstwo pracy w sprawie wyznaczenia rekrutacji do Francji w lutym także w Małopolsce zachodniej i to na prowincji, jak to robi krak. PUPP, wyznaczając już dwukrotnie rekrutację w Dębicy i Tarnowie.

**CHOROBA P. ZAMOYSKIEGO.** Minister Zamoyski obłożnie zachorował. Wobec blisko 40-stopniowej temperatury minister z polecenia lekarzy przez kilka dni nie będzie mógł wstawać. Przebieg choroby normalny. Przy pierwszej możliwości minister wyjedzie natychmiast do Warszawy.

**JAK SIĘ ODBYWA SKŁADANIE ZEZNAŃ MAJĄTKOWYCH W WARSZAWIE.** Kronikarz „Gazety Warszawskiej" pisze na ten temat: „Nieprawdopodobne sceny dzieją się od kilku dni w magistracie przy składaniu zeznań dotyczących podatku majątkowego. Ludzie godzinami całemi duszą się w tłoku, względnie wystają na mrozie. Niektórzy obywatele wpadli wreszcie na pomysł przesłania zeznań swoich magistratowi pocztą, listem poleconym. Magistrat przyjmuje takie zeznania, przesyłane pocztą. Należy wyrazić zdziwienie i ubolewanie, że magistrat nie podał tego zawczasu do wiadomości publicznej, przez co oszczędziłby mieszkańcom stolicy niepotrzebnej a dotkliwej straty czasu i zdrowia. Dziwne też, że magistrat sam z siebie nie wpadł na ten pomysł."

Oczywiście, w takim wypadku musi nadawca mieć na kwicie pocztowym wyraźnie zaznaczone, że list wysłany został do Biura miejskiego do spraw podatku majątkowego, ażeby miał — na wypadek zagubienia przesłanego zeznania majątkowego — dowód, że ten obowiązek spełnił. O przyjęciu się takiego udogodnienia w Krakowie nie słychać.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY INWALIDY.** Nasz korespondent warszawski telefonuje: W domu przy ul. Marszałkowskiej 138 powiesił się wskutek nędzy inwalida wojskowy 32-letni Józef Zięba z Krakowa. Desperat został uratowany.

**TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W HOTELU.** W pasażu „Simonsa" przy ulicy Długiej w Warszawie w hotelu zajął numer 439 na 4-m piętrze dn. 24 bm. 27-letni Czesław Roman Hoffman.

Nocy onegdajszej około godz. 1 numerowy Władysław Żyromski usłyszał krzyk w korytarzu. Gdy nadbiegł, ujrzał w pokoju nr. 486, zajętym przez dwie urzędniczki, leżącego na podłodze Hoffmana. Miał on konwulsyjne drgawki, i numerowy przypuszczał, że dostał ataku epileptycznego. Na stole był słoik z resztkami trucizny z etykietą „kokaina".

Wkrótce przybyła policja i lekarz pogotowia, który stwierdził śmierć Hoffmana wskutek otrucia kokainą.

Na stole w numerze denata znaleziono butelkę po wypitym likierze.

Badany numerowy Żyromski zeznał, że dn. 26 bm. Hoffman napisał list i oddał go numerowemu z poleceniem oddania go pod wskazanym adresem, gdzie numerowy otrzymał niewielki słoik, owinięty w papier. W tramwaju numerowy odwinął słoik i stwierdził, że napełniony jest białym proszkiem w formie kryształów z napisem na słoiku „kokaina".

Po północy Hoffman silnie zmieszany chodził po korytarzu, przyczem chwilami zataczał się. Po kilku minutach H. zapukał do numeru 486, a gdy lokatorki otworzyły mu, dał kilka kroków i upadł na środku pokoju. Przy tajemniczym denacie znaleziono 12,400.000 mk. i świadectwo zawarcia małżeństwa, wydane przez parafję św. Krzyża w Łodzi dn. 15 listopada 1923 r.

**WIELKI POŻAR W ŁODZI.** Wczoraj o godzinie 1.30 wybuchł wielki pożar przy ulicy Rozwadowskiej 38, który wywołał olbrzymie zaniepokojenie w mieście. Pożar w mgnieniu oka ogarnął całe trzecie piętro 4-ropiętrowego domu mieszkalnego, wskutek czego 4-te piętro zostało zupełnie odcięte. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży pożarnej. Akcja zmierzała przedewszystkiem w kierunku uratowania mieszkańców 4-go piętra, z których 2 doznało poparzenia, 2 strażaków, którzy z bohaterską odwagą spieszyli na ratunek, zostało poparzonych śmiertelnie.

—ooo—

## Z zagranicy

**TRZĘSIENIE ZIEMI W TURKIESTANIE.** W uzupełnieniu wiadomości o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ostatnio Turkiestan, podają pisma moskiewskie następujące szczegóły. Najbardziej dotknięte tą klęską są okolice Basmandinu. Ogółem zawaliło się tam 400 domów, oraz uległy całkowitemu zniszczeniu dwa obozowiska nomadzkie. Rosyjski czerwony krzyż rozwinął wprawdzie akcję ratunkową w tych okolicach, wysyłając tam swoje kolumny, rozmiary klęski są jednak tak duże, że niezbędną jest pomoc państwa. Odczuwa się w dalszym ciągu lekkie wstrząsy powierzchni ziemi w różnych okręgach Turkiestanu.

—ooo—

# SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek o wydanie pos. tow. Moraczewskiego i Cupiała odesłano do komisji.

Na życzenie kilku klubów **spadło z porządku dziennego** sprawozdanie komisji ochrony pracy w sprawie poprawek Senatu do ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Przystąpiono do I. czytania ustawy o stosowaniu w województwie śląskiem niektórych postanowień ustawy wojskowej. Pos. tow. **Reger** przypomniał uchwałę Sejmu ustawodawczego z 22 lipca 1922, która zwalnia Śląsk od służby wojskowej na 8 lat. Przewidywano wówczas, że nie wszyscy Polacy, zamieszkali na Śląsku cieszyńskim i Górnym, będą mogli stać się obywatelami polskimi. Chodziło także o to, aby Polacy, którzy zostaną w Czechosłowacji, mogli tam korzystać z takichsamych ulg wojskowych, jakie przyznała Polska. Cofnięcie tego przywileju byłoby **błędem nie do darowania**, zwłaszcza że na Śląsku cieszyńskim ulgi te obowiązują jeszcze tylko 4 lata, a na Górnym Śląsku 5 lat. Zniesienie tego prawa wyglądałoby na **polityczny szantaż i oszustwo**. Gdyby tę ustawę poddano pod głosowanie ludności, to cztery piąte oświadczyłoby się **przeciw niej**. Mowca zakończył oświadczeniem, że nie wnosi na przejście do porządku dziennego, ponieważ w przedłożeniu rządowem są niektóre rzeczy dobre i praktyczne.

**Za** ustawą przemawiał pos. **Kwiatkowski** (chadek), poczem projekt odesłano do komisji wojskowej.

Do tejże komisji odesłano dalej następujące projekty: 1) o przymusowem wycofaniu prywatnego mienia na obszarach zagrożonych działaniami wojennemi, 2) nowelę do ustawy o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej, 3) ustawę o gołębiach pocztowych.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad

USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

Pos. **Matakiewicz** oświadczył się za 2-letnią służbą.

Pos. **Diduch** (grupa Okonia) przemawiał wśród orzerywań ze strony prawicy.

Pos. **Ćwiakowski** (Wyzwolenie) przemawiał za 1 i pół-letnią służbą. Etat wojskowy wynosi 255 tysięcy ludzi, zaś rocznik 1902 dał 414 tysięcy poborowych, z czego na grupę A wypadło 235 tysięcy. Wkońcu oświadczył się przeciw zwolnieniu żydów od służby wojskowej. — W czasie tego przemówienia minister Sosnkowski był nieobecny. Pos. tow. **Lieberman zawołał**: Gdzie minister? To zniewaga dla Sejmu!

Pos. **Królikowski** (komunista) wygłosił szereg zdań na które odpowiedział później pos. tow. Lieberman. Królikowski oświadczył, że armja nie służy do utrzymania wolności (głosy: a armja czerwona? A rok 1920? Coście zrobili z Gruzją?). Polsce ze strony Rosji nie grozi niebezpieczeństwo, dopóki tam na czele rządu stoją robotnicy i chłopi. Wkońcu oświadczył się za 6-miesięczną służbą.

Pos. **Kościałkowski** (Wyzwolenie) polemizował z generałem Sosnkowskim i wyraził zapatrywanie, że Polska za wzorem Francji będzie miała **zywilnego** m[illegible].

Po przemówieniu gen. Sosnkowskiego pos. tow. **Lieberman** polemizował z min. i pos. Królikowskim, poczem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie we **czwartek**.

## Obrady Senatu

**Warszawa** (PAT). Porządek dzienny środowego posiedzenia Senatu obejmuje sprawozdanie komisji o rozciągnięciu na teren byłego zaboru rosyjskiego obowiązującej na obszarze Małopolski ustawy o obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadków oraz dyskusja nad interpelacją senatora Kalinowskiego w sprawie odniesienia się starosty radomskiego do wycieczki n[illegible]wej.

## Ustawa samorządowa

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu") Minister spraw wewnętrznych wniesie do Rady ministrów projekt ustawy samorządowej, dotyczący **wyborów do rad miejskich** i wiejskich.

## Główny inspektor administracji

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Na stanowisko generalnego inspektora administracji w ministerstwie spraw wewnętrznych upatrzony jest inżynier Twardo.

# Zniesienie wyroku na Bagińskiego i Wieczorkiewicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Dziś w południe w najwyższym sądzie wojskowym ogłoszono wyrok w sprawie skazanych na śmierć oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Sąd najwyższy, uwzględniając częściowo wniesione przez obrońców zażalenie nieważności, — **zniósł wyrok i odesłał sprawę do sądu pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.**

Orzeczenie sądu najwyższego opiera się na niewyjaśnieniu w I instancji udziału oskarżonych w zamachu na uniwersytecie warszawskim.

# Konferencja międzynarodowa Macdonalda

**Londyn** (PAT). „Evening News" donoszą, że Macdonald zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodową, któraby się zajęła uregulowaniem ważniejszych spraw polityki europejskiej, jak kwestję odszkodowań, długów między sojuszniczych, stosunków handlowych pomiędzy poszczególnemi narodami, oraz rozszerzeniem pod staw Ligi narodów. W związku z tem doniesieniem agencja Reutera **przestrzega przed wielkiemi nadziejami** na szybkie rezultaty polityki nowego premjera, zaznaczając, że naprzykład kwestja rosyjska nie może być rozwiązana w tak szybkim czasie, jak to sądzą w pewnych kołach.

### ANGLJA PRZECIW SEPARATYSTOM NADREŃSKIM

**Londyn** (PAT). Według „Daily Telegraph" rząd angielski nie przyjął zaproponowanego przez Belgię kompromisu w sprawie zagadnienia Palatynatu, wychodząc z założenia, że ruch ten, o ile nie będzie podtrzymywany przez Francję, sam wygaśnie.

### OBCY DYPLOMACI U MACDONALDA

**Londyn** (PAT). Macdonald przyjął posłów i charge d'affaires 34 państw. Premjer przyjmował każdego przedstawiciela dyplomatycznego osobno i z każdym konferował kilka lub kilkanaście minut.

### FRANCJA I BELGJA PRZECIW MACDONALDOWI

**Paryż** (PAT). W związku z konferencją Poincarego z Jasparem „New Jork Herald" zauważa, że narady dotyczyły między innemi sprawy, w jaki sposób należy przeciwdziałać planowi nowego rządu angielskiego, zmierzającemu do przekazania sprawy odszkodowań Lidze narodów.

**Paryż** (PAT). Wedle „Chicago Tribune" Jasjar na konferencji z Poincarem oświadczył gotowość wyjechania do Londynu, aby z Macdonaldem pertraktować w imieniu mocarstw okupacyjnych. — Poincare miał oświadczyć, że uważa ten krok za **niepotrzebny.**

### O UZNANIE ROSJI

**Wiedeń** (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Na posiedzeniu komisji, złożonej z zastępców ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstw skarbu i handlu, obradowano pod przewodnictwem Grady'ego nad sprawami rosyjskiemi, a mianowicie nad sprawą Bessarabji i **granic między Polską a Rosją**. Kwestję rosyjskich długów wojennych uchwalono odroczyć do czasu dyskusji nad zobowiązaniami aljantów.

## Uchwały Rady ministrów

**Warszawa** (PAT). Na posiedzeniu 28 bm. Rada ministrów powzięła następujące uchwały: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszeniu terminu płatności podatku od kapitałów i rent, 2) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Finlandją, 3) projekt ustawy w[illegible] [illegible]owego i nawigacyjnego z Wielką Brytanją, 4) projekt ustawy o upoważnieniu ministra przemysłu i handlu do wydania jednolitych na cały obszar państwa przepisów a zakładaniu, urządzaniu i ruchu fabryk prochu i materjałów wybuchowych, 5) rozporządzenie o zwiększeniu liczby członków rady rzemieślniczej przy ministerstwie przemysłu i handlu, utworzonej rozporządzeniem z 19 lipca 1919 przez powołanie przedstawicieli województwa śląskiego, 6) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wstrzymania stosowania zapisów dłużnych, emitowanych przez instytucje kredytowe, 7) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o podniesieniu stawek kar przy podatkach bezpośrednich o jedną czwartę proc. za każdy dzień zwłoki, 8) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszeniu terminu płatności należy[illegible] [illegible]ych w b. zaborze austrjackim przez zmianę 40-dniowego terminu na 30-dniowy, 9) rozporządzenie w sprawie powołania przy ministerstwie skarbu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytów publicznych i oszczędności społecznych.

## Prześladowania pocztowców z powodu strajku

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 28 bm. zjawiła się u ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia, delegacja Związku pracowników poczt i telegrafów. Delegacja przedłożyła memorjał w sprawie stosunku władz do pracowników pocztowych odnośnie do strajku z listopada z. r. Memorjał zwraca uwagę, że wbrew przyrzeczeniom rządu cały szereg pracowników został ze służby usunięty.

## Losowanie miljonówki

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Wobec tego, że w sobotę 2 lutego przypada święto, losowanie miljonówki nie odbędzie się. Natomiast w sobotę 9 lutego odbędzie się ciągnienie 2 miljonówek.

—ooo—

## Katastrofa w kopalni

**Shanktown** (Pensylwania) (PAT). Ilość ofiar ostatniej eksplozji w kopalni wynosi 31 osób, 4 górników brak. Z dalszych poszukiwań zrezygnowano.

## Sowiety kupują automobile u Forda

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu"). Generalny przedstawiciel Forda na Europę, Harrington, oraz jego przedstawiciel w Danji podpisali w Paryżu umowę z przedstawicielami sowietów o coroczną dostawę 18 tysięcy samochodów. Sowiety mają płacić po 60 miljonów koron duńskich rocznie.

## Cziczerin następcą Lenina?

**Londyn** (PAT). Reuter donosi z Moskwy, że kongres republiki sowieckiej postanowił na posiedzeniu sobotniem nazwę Piotrogrod zmienić na Leningrod oraz w każdem znaczniejszem m[illegible] postawić pomnik Lenina. Cziczerin kandyduje na miejsce Lenina.

## Sprawa separatystów nadreńskich

**Wiedeń** (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Z doniesień prasy francuskiej wynika, że Francja oświadczyła gotowość oddania rozstrzygnięcia kwestji Palatynatu konferencji ambasadorów. Pisma wyrażają przekonanie, że Francja i Belgja nie będą obstawały przy uznaniu rządu autonomicznego w Palatynacie, natomiast sprzeciwią się powrotowi urzędników, wydalonych za propagandę antyfrancuską.

## Proces Hitlera i Ludendorffa

**Monachium**, (PAT). Rozpoczął się wielki proces przeciwko Hitlerowi i towarzyszom o zbrodnię dokonanej zdrady stanu. Prokuratorja powołała 70 świadków. Oskarżeni przebywają w więzieniu sądowem, które zostało zupełnie izolowane.

## Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE (dalszy ciąg) odbędzie się we środę 30 stycznia, punktualnie o godz. 6 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z kongresu, ref. tow. Haecker; 2) dyskusja nad wszystkiemi sprawozdaniami; 3) wniosek komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego Wydziału Rady Robotniczej; 5) sprawozdanie poselskie tow. Dr. Bobrowskiego, posła krakowskiego; 6) wnioski. Wstęp na salę mają tow., opłacający podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się we środę 30 stycznia o godz. 4'15 po południu, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy ważne.

Zarząd.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W piątek 1 lutego o godz. 5'30 wieczorem odbędzie się zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza

Zarząd.

# Przegląd gospodarczy

—o—

NA TARGU wtorkowym płacono za 1 litr mleka zbieranego 400—450 tys. marek, niezbieranego 450—500 tys. marek, śmietany słodkiej 600—700 tys. marek, za 1 kg. masła 5 miljonów do 5 miljonów 500 tys. marek, sera 900 tys. do 1 miljona marek, za jajo 200—210 tys. marek. Drób: kura 6—12 miljonów marek, kaczka 7—14 miljonów marek, gęś 15—22 miljonów marek, indyk 17—25 miljonów marek. Za zające płacono po 7—8 miljonów marek za sztukę.

—ooo—

### KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 31 stycznia ustalono na **1,900.000** marek.

—ooo—

### TARYFY POCZTOWE NIEZMIENIONE

Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: Na czasokres od 1 do 15 lutego włącznie obowiązują te same równowartości jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jakie obowiązywały na czasokres od 16 do 31 stycznia, to znaczy, że wszystkie opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne pozostają **niezmienione**. Od 1 lutego podwyższoną została granica podawania wartości listów wartościowych i paczek do 20 miljonów marek, jak również dopuszczone zostały przekazy pocztowe i telegraficzne do 200 miljonów marek i obciążanie pobraniem przesyłek do 200 miljonów marek.

—ooo—

## O wyjaśnienie w sprawie podatku majątkowego

Pisma warszawskie donoszą, że w tamtejszym magistracie wywieszono ogłoszenie, wedle którego ci obywatele, którzy wedle swego przekonania nie posiadają majątku, podlegającego podatkowi majątkowemu, nie są zobowiązani do wypełniania deklaracji. Ogłoszenie to ma niewątpliwie na celu oszczędzenie urzędom wymiaru wiele pracy przez zbyteczne przeglądanie deklaracji, z których dla skarbu nic nie kapnie.

U nas takiego wyjaśnienia nie ogłoszono, wskutek czego tysiące ludzi musi niepotrzebnie wypełniać kartki, musi tracić czas na oddawanie ich w magistracie (tworzy się tam potężny ogon!), a urzędnicy muszą je badać, aby skonstatować, że szkoda zachodu.

Wobec tego, że ustawa o podatku majątkowym jest jednakowa dla Warszawy i Krakowa, byłoby pożądane, aby odnośna władza ogłosiła, czy wyjaśnienie warszawskie jest zgodne z ustawą. Może to stać się obecnie ze względu na to, że termin zgłaszania deklaracji został przedłużony do 15 lutego, a więc wyjaśnienie takie doszłoby jeszcze do wiadomości interesowanych.

### W SPRAWIE SKŁADANIA ZEZNAŃ DO WYMIARU PODATKU MAJĄTKOWEGO

Wobec przedłużenia terminu do składania zeznań do wymiaru podatku majątkowego do 15 lutego, osoby, posiadające majątek, podlegający zeznaiu dla wymiaru tego podatku, u których komisarze spisowi magistratu nie przeprowadzili jeszcze spisu majątku i którym nie doręczyli formularzy zeznań, winny wyczekiwać na zjawienie się komisarza spisowego i dopiero po dokonaniu tego spisu i doręczeniu formularzy złożyć bez zwłoki zenania we właściwych komisarjatach obwodowych. Do tego czasu nie ma potrzeby bezpośredniego zwracania się do magistratu o wydanie formularzy. Wykaz grup ulic dla oznaczenia położenia placów niezabudowanych i t. d. dla szacowania tychże będzie poddany korekturze. Celem ułatwienia składania zeznań o majątku będą otworzone i podane do wiadomości w najbliższych dniach nowe biura magistratu do odbioru zeznań. Wkońcu zwraca się uwagę, że nadsyłanie pocztą zeznań nie jest dopuszczalne i zeznania tą drogą nadsyłane nie będą uwzględnione.

—ooo—

## Zmiana przepisów dewizowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające niektóre rozporządzenia dewizowe. Intencją tego rozporządzenia jest **wydobycie na rynek znacznych zapasów obcych walut, dotąd ukrywanych.** Rozporządzenie pójdzie w kierunku **umożliwienia obrotu kredytowego w walutach zagranicznych.** Banki otrzymają od ministra skarbu upoważnienie do prowadzenia oprocentowanych rachunków w walutach zagranicznych i do przyjmowania wkładek w tych walutach. Banki będą mogły udzielać przedsiębiorstwom krajowym pożyczek **w obcych walutach. Będzie też dozwolony** wywóz większej ilości marek do równowartości tysiąca złotych polskich.

—ooo—

### TRWAŁA ZNIŻKA KURSU DOLARA

Kraków, 29 stycznia. W dniu dzisiejszym w obrotach bankowych kurs dolara wynosił **9,630.000** marek, przy szczupłych obrotach i wyraźnej tendencji zniżkowej.

**Waluty: Dolary 9650.**

**Czeki: Nowy Jork 9700—9650—9625. Zurych 1625—1650, Paryż 440—450, Amsterdam 3620.**

**Tendencja zniżkowa. Obroty minimalne.**

—ooo—

### „WYSOKOCENNE" WALUTY SIĘ CHWIEJĄ

**Od kilku dni korona czeska zaczęła na giełdzie nowojorskiej podlegać wahaniom, które 28 bm. doszły do szczytu. W dniu tym korona czeska notowała 287 i 3 czwarte, t. j. w stosunku do dolara spadła o kilkanaście punktów.**

**Także korona duńska, jedna z najsilniejszych walut w Europie, zaczęła w Nowym Jorku tracić na wartości. W przeciągu kilku dni spadek osiągnął 23 punkty, a za Nowym Jorkiem spadek objął już inne giełdy.**

—ooo—

### POKUP NA BONY PODATKOWE

**Warszawa (AW). Popyt na bony podatkowe wzrasta. Wczoraj w oddziale głównym PKKP zakupiono tych bonów na sumę 7 miljardów marek, mimo, że dotąd jeszcze nie są sprzedawane drobniejsze odcinki po 5 i 10 franków, na które jest największe zapotrzebowanie.**

—ooo—

### SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w PKKP rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku Polskiego. Mnóstwo osób zgłosiło się do subskrypcji z obcemi walutami.

—ooo—

## Giełda krakowska z 29 stycznia

| Akcje bankowe | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| Bank Przemysłowy I—VIII | 2200 | 2600 | 2300—2500 |
| Bank Hipoteczny | 3600 | 3300 | 3200 |
| Bank Małopolski | 2600 | 3000 | 2800 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 1300 | 1800 | 1700—1750 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 400 | 500 | 425—450 |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | 400 | 450 | |
| Bank Komercjalny I—IV | 600 | 700 | 675 |
| Bank Kred. w Warszawie | 2500 | 3000 | |
| Bank Związ Spółek Zarob. | 19000 | 21000 | 20000-20500 |
| Bank Ziemski, Łańcut | | | |
| Miljonówka | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| P. T. H. I—V-em | 1800 | 2200 | 2000—2150 |
| „Impex" | 125 | 175 | 140—150 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 2500 | 3000 | 2700—2800 |
| T. H. Bracia Rolniccy | 500 | 600 | |
| „Polski Gloo" | 650 | 700 | |
| C. Hartwig, Poznań | | | |
| Żegluga Polska | 575 | 625 | 600 |
| Zieleniewski I—IVem. | 50000 | 55000 | 51500-53000 |
| H. Cegielski, Poznań I-IX | 2500 | 3000 | 2500—2800 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 2300 | 2800 | 2450—2750 |
| Automotor | 1800 | 2200 | |
| „Potęga" Tow. huty żel. | | | |
| „Lemiesz" | | | |
| „Trzebinia" I—VI | 3500 | 4000 | 3700—3800 |
| „Pocisk" | 5500 | 5700 | 5500—5525 |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka | 80000 | 85000 | 80500-83000 |
| Siersza | 25000 | 30000 | 27500-28000 |
| Tepege I—IV | 13000 | 16000 | 14500-15000 |
| Polska Nafta | 2300 | 2600 | 2500—2550 |
| „Pokucie" Naft. Sp. akc. I | 1500 | 1800 | 1700 |
| Oikos | 20000 | 25000 | |
| Pezet | | | |
| Strug | 6500 | 7500 | 7000 |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 750 | 1050 | 800—1000 |
| Tłuszcze Trzebinia | 19000 | 21000 | 20000 |
| „Krakus" I—VI em. | 6200 | 6700 | 6400—6500 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 22000 | 27000 | 25000-26000 |
| Porcelana Ćmielów | 8000 | 9000 | 8000—8800 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 1500 | 2000 | 1700—1800 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | 1500 | 2000 | 1600—1700 |
| S. W. Niemojowski | 3300 | 3800 | 3550—3600 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 700 | 800 | 750 |

—ooo—

### TELEGRAMY GIEŁDOWE

**Warszawa, 29 stycznia (PAT). Giełda. Waluty.** Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9700—9600, sprzedaż 9700, kupno 9500, frank złoty 1901, frank francuski 445—438, funt angielski 41500, pożyczka dolarowa 6400—6200, bony złotowe 1400—1450, pożyczka złota 10.000—10.250—10.000, miljonówka 380—425—400.

Czeki: Belgja 403—400, sprzedaż 404, kupno 396 Holandja 3589, Praga 276.750—273.425, Londyn 42000—42200—41300, sprzedaż 41700, kupno 40900, Nowy York 9700—9650, sprzedaż 9750, kupno 9550 Paryż 450—440, sprzedaż 444, kupno 436, Szwajcarja 1700—1675, sprzedaż 1692, kupno 1658, Wiedeń 1.36 i 3 czwarte do 1.36, sprzedaż 1.38, kupno 1.34, Włochy 425—422, Budapeszt 300.

Wiedeń, 29 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26410, Zagrzeb i Belgrad 813, Berlin 16, Bruksela 2934, Budapeszt 240, Bukareszt 355, Chrystjanja 9480, Kopenhaga 11130, Londyn 302500 Madryt 8880, Medjolan 3084, Nowy York 70935, Paryż 3302, Praga 2041, Sofja 502, Sztokholm 18270, Zurych 12265, dolary 70860, belgijskie 2895, bułgarskie 480, duńskie 10.990, marka niem. 15'30, angielskie 300700, francuskie 3265, holenderskie 26310, włoskie 3070, jugosłowiańskie 809, norweskie 9360, polskie 71-81, rumuńskie 348, szwedzkie 18060, szwajcarskie 12250, hiszpańskie 8760, czeskie 2032, węgierskie 150.

## Z ruchu socjalistycznego

—o—

### ZGROMADZENIE POSŁA LIEBERMANNA W SANOKU

Komitet PPS zwołał na 20 stycznia o godz. 10 rano poufne zgromadzenie przy udziale tow posła dra Liebermanna. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Bryndzę, zabrał głos tow. poseł dr. Lieberman, który w dłuższem przemówieniu wyświetlił powody ciężkiego położenia robotników, wskutek redukcji i to w tak ciężkich czasach, jakie są obecnie. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której przemawiało kilku towarzyszów, którzy omawiali stosunki w fabryce wagonów spowodowane redukcją w zimie, kiedy każdy robotnik starał się na zimę jako tako ubezpieczyć. Obecnie z 2000 robotników pozostało 800, a dalsza redukcja jest zapowiedziana. Na propozycję tow. Strzygowskiego zaproszono dyrektora fabryki p. Peterka na zgromadzenie, ażeby wobec robotników i tow. posła Liebermana powiedział, co zamyśla dalej robić z robotnikam. P. dyrektor Peterek nie odmówił zaproszeniu i zjawił się na zgromadzeniu. Tow. poseł zainterpelował go o powody dalszej redukcji w fabryce, na co p. Peterek oświadczył, że bardzo mu przykro, ale zmuszony jest dalszą redukcję przeprowadzić z powodu braku zamówień od rządu i prosił tow. posła o wszczęcie wspólnej akcji do rządu, celem zatrzymania reszty robotników przy pracy. Tow. Mrozowski prosił tow. posła o interwencję u rządu, ażeby robotnicy bez pracy mogli mieć kolej bezpłatnie celem wyszukania sobie pracy. Tow. Lieberman przyrzekł interweniować u rządu. Po zgromadzeniu dyrektor fabryki zaprosił tow. posła do swej kancelarji, celem omówienia wspólnej akcji. Tow. Bryndza podziękował robotnikom za liczne przybycie na zgromadzenie mimo ulewnego deszczu i zaznaczył, że robotnicy w Sanoku mimo ciężkiego położenia nie dadzą się zachwiać na polu organizacyjnem, ale stać będą zawsze przy pracy partyjnej dla dobra klasy robotniczej.

## Repertuar

—o—

### Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Ptak".
Czwartek: „Ptak".
Piątek: „Ptak".
Sobota: O godz. 11 przed poł. Akademja ku czci śp. Włodzimierza Tetmajera, po południu „Betleem polskie", wiecz. „Sen nocy letniej".

### Teatr Bagatela

Środa: „Prawda w winie".
Czwartek: „Prawda w winie".
Piątek: „Prawda w winie".
Sobota po poł.: „Noc Sabatu" (ceny zniżone), wieczór: „Prawda w winie". III. Rewja karnawałowa początek o g. 11 w.

### Teatr miejski Operetka

Środa: „Katja tancerka".

### Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

**Kurs nauki obywatelskiej**

Środa: Dr. Wacław Lipiński: Co to jest państwo.
Piątek: Dr. Wacław Lipiński: Charakterystyka współczesnych ustrojów państwowych.

### Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

**Początek o godz. 7 wieczór.**

Środa: Ks. prof. Feliks Hortyński: Sofizmaty.
Czwartek: Dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami).

### Kinoteatry

**Uciecha:** premjera Liliana Gish „Dolina szczęścia".
**Promień:** „Walka o Rzym".
**Zachęta:** Piotr Wielki.
**Reduta:** Od poniedziałku dnia 28 bm. „Tajemnica apartamentu Nr. 29", komedjo-dramat z za kulis teatru Graylinga w New-Yorku.

# Ruch kolejarski

—o—

### JAK SIE LECZY KOLEJARZY W RZESZOWIE

Tutejsi pracownicy kolejowi są podzieleni w Kasie chorych na 3 kategorje. Każda z tych kategorji ma wyznaczonego swego lekarza. Lekarzy jest 3, a to: dr. Bujniewicz, dr. Nieć i dr. Krauss. Ten ostatni, pobierający sute honorarja z kolejowej Kasy chorych — a piastujący godność lekarza kolejowego od kilku lat, jest prawdziwem utrapieniem dla tych funkcjonarjuszów kolejowych, którzy mają szczęście — a raczej nieszczęście — należeć pod jego ingerencję. Każdego, który się doń zgłosi chorym, a nie ma protekcji, bada „na oko" i żegna stereotypowo: „Jesteś pan zdrów, bo to panu z oczu patrzy — dlatego urlopu dla leczenia udzielić nie mogę — do widzenia". Jaką wartość mają te „oczne oględziny" p. konsyljarza Kraussa — to najlepiej stwierdzają następujące fakta: Funkcjonarjusz kolejowy, Jan Wróbel, zgłosił się do dr. Kraussa, jako bardzo chory. Uznany przezeń za chorego „na oko", — a czując się poważnie chorym, udał się do prymarjusza tutejszego szpitala, dra R. Hinzego, który po dokładnem zbadaniu, umieścił chorego bezzwłocznie w szpitalu, gdzie tenże poddał się operacji.

Taksamo chorego Domańskiego uznał za zdrowego z powodu braku odpowiedniego „poparcia" Inny funkcjonarjusz, po dłuższej chorobie zgłosił się do dra Kraussa, jako zdrów do dalszej pracy. Ten pracownik, od 5 lat zajęty na kolei, z pracy tej utrzymuje żonę i 3 małych dzieci. Nie poparty przez nikogo i „niczem", został Filip uznany za zupełnie niezdolnego do służby, wskutek czego groziła mu utrata służby i kij żebraczy. Dopiero zażalenie, wniesione przez Filipa do dyrekcji kolejowej w Krakowie, uratowało mu egzystencję. Oględziny lekarza-konsulenta przy dyrekcji krakowskiej zniosły orzeczenie dra Kraussa.

Zdawało się, że nauczka, dana drowi Kraussowi, poskutkuje. Ale gdzież tam? Tenże rozsrożył się jeszcze bardziej. Oto niedawno temu dr. Krauss, na telefoniczne polecenie tutejszego naczelnika p. Knolla, udał się w zastępstwie dra Bujniewicza do domu kolejarza Sadowskiego, który zasłabł w czasie służby i skarżył się na silny ból w piersiach. Ale rozgniewany dr. Krauss, że musiał iść piechotą — po krótkiem, pobieżnem badaniu, oświadczył Sadowskiemu, że jest zdrów i może iść do lekarza. Tenże Sadowski, zapewniony o swem rzekomem zdrowiu, po 2 tygodniach umarł na gruźlicę. Ale i ta śmierć ojca rodziny nie przeraża dra Kraussa. Bo oto parę dni temu zgłasza się doń inny kolejarz Mróz i prosi o zbadanie, skarżąc się na silne bóle żołądkowe. Nic nie pomogły prośby i przedstawienia chorego. Lekarz Kraus, nie badając chorego wcale, uznał go zdrowym. Nauczony śmiercią kolegi, udał się Mróz do prymarjusza szpitala powszechnego, dra Hinzego, który w świadectwie urzędowem stwierdził u Mroza katar żołądkowo-jelitowy i zapalenie błony.

Zapytujemy tak dyrekcję kolejową w Krakowie, jak i ministerstwo kolejowe w Warszawie — jak długo będą tolerować postępowanie tego lekarza kolejowego, tak drogo przez pracowników opłacanego, który igra formalnie z życiem ludzkiem. Ilu jeszcze trzeba wypadków śmierci, aby ten pan usunął się ze stanowiska, którego piastować nie umie, czy nie chce?

Mimo, że p. Krauss pobiera węgiel z kolei w dostatecznej ilości po zniżonej cenie — kolejarze, wyczekujący godzinami w poczekalni dzwonią zębami z zimna, gdyż przedpokój nigdy nie jest opalony, bo pana „konsyljarza" niema wówczas w domu. Gdy wreszcie raczy się zjawić, z braku czasu bada pospiesznie „na oko", a że jest krótkowidzem, więc w 90 procent zawsze się myli w swej diagnozie.

j. g...m.

# ROZMAITOŚCI

### SAMOBÓJSTWO ZRUJNOWANEGO PRZEZ KRADZIEŻ

Przedwczoraj około godz. 4 popoł. mieszkańców olbrzymiej kamienicy przy ul. Okólnik m. 11 w Warszawie wstrząsnął grozą przejmujący wypadek. Na kamienne płyty dziedzińca runął z wysokości 4 piętra jakiś mężczyzna.

W kamienicy zawrzało. Lokatorzy powybiegali z mieszkań, a cisnąc się wokół ociekających już tylko strumieniami krwi bezwładnych szczątków ciała ludzkiego, daremnie przez czas pewien zadawali sobie pytanie, kim być mógł nieszczęśliwy mężczyzna.

Stróż domu kategorycznie orzekł, że zabity nie jest miejscowym lokatorem. Widział go natomiast na krótko przedtem, jak wszedł do bramy i skierował się na klatkę schodową.

Zagadkę wkrótce rozwiązał jeden z później nadbiegłych lokatorów.

W śmiertelnych szczątkach mężczyzny rozpoznał on znanego w Warszawie właściciela magazynu futer (istniejącego od lat wielu pod filarami teatru Wielkiego) — 60-letniego Ludwika Starkmana.

Przed kilku miesiącami magazyn Starkmana został doszczętnie niemal obrabowany przez zuchwałą bandę włamywaczy. Łupem ich stały się wtedy nietylko kosztowne futra stanowiące własność magazynu, kasetka z pieniędzmi, ale również i futra powierzone Starkmanowi przez licznych jego klijentów na przechowanie.

Od tego czasu Starkman, którego rabunek ten przyprawił niemal o ruinę — wpadł w szarpiącą nerwy rozpacz, a nie mogąc doczekać się wyników akcji śledczej, postanowił samobójstwem zakończyć życie.

Wczoraj przed wyjściem z mieszkania swego przy ul. Kopernika nr. 12, Starkman czule pożegnawszy się z córką swą, udał się pod nr. 11 przy ul. Okólnik i tu dokona strasznego aktu desperacji.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)